

## Sto lat temu zmarła Orzeszkowa - pozytywistyczna feministka

Eliza Orzeszkowa zajmuje w polskiej literaturze szczególne miejsce jako autorka z kanonu „bogoojęzycznych” lektur szkolnych, a jednocześnie ikona polskich feministek. 18 maja minęła setna rocznica jej śmierci.

Chwalona przez współczesnych za „głowę jakby męską” morderczą pracą zdobyła sobie szacunek i miejsce w literaturze. Ceniona i szanowana za życia, Orzeszkowa z czasem przeistoczyła się w szkolną piłę, dręczycielkę młodzieży odpytywanej z usypiających, bogoojęzycznych lektur. Ta matka-założycielka polskiej myśli feministycznej wciąż czeka na odczytanie - mówi o Orzeszkowej Kazimiera Szczuka.

Eliza Orzeszkowa urodziła się 6 czerwca 1841 roku w zamożnej szlacheckiej rodzinie w Miłkowszczyźnie koło Grodna. Kiedy miała dwa lata umarł jej ojciec. W latach 1852-1857 uczyła się na pensji sakramentek w Warszawie, gdzie zawarła przyjaźń z Marią Konopnicką. Naukę na pensji wspominała jako stratę czasu. Uważała, że po jej opuszczeniu była pogrążona w bezmyślności i razem lekkomyślności. Później w swoich utworach („Marta”, „Pamiętnik Waclawy”, „Nad Niemnem”, „Kilka słów o kobietach”) krytykowała sposób edukacji dziewcząt. W 1858 roku, w wieku 17 lat, wyszła za mąż za dużo od niej starszego Piotra Orzeszka i zamieszkała w jego majątku w Ludwinowie. Związek zaaranżowała rodzina Elizy, a ona sama zgodziła się na niego aby uniezależnić się od matki. Małżeństwo nie było udane, ale pobyt w Ludwinowie stał się dla przyszłej pisarki pierwszą okazją do zaangażowania w życie społeczne. W litewskich komitetach ziemiańskich trwała właśnie dyskusja na temat sposobów uwłaszczenia chłopów i Orzeszkowa zaangażowała się - ku niezadowoleniu męża - po stronie rozwiązań demokratycznych. Wymusiła też na Orzeszce zgodę na prowadzenie w Ludwinowie szkoły dla dzieci wiejskich.

Tymczasem wybuchło powstanie styczniowe i Orzeszkowa, która czuła się związana z obozem demokratycznym, pomagała w ukrywaniu i przewożeniu przez granicę Romualda Traugutta, była łączniczką partyzantów, zaopatrywała ich w żywność. Konsekwencje jej działań poniósł mąż, który po klęsce powstania został zesłany do guberni permskiej, a jego majątek w Ludwinowie został skonfiskowany. Po powstaniu dobrze widziane było żeby żona pojechała na zesłanie razem z mężem. Orzeszkowa, choć małżonek płacił zesłaniem za jej własne sympatie polityczne, nie uczyniła tego. Wróciła do majątku rodziców na Miłkowszczyźnie. W 1867 roku, po powrocie Orzeszki z zesłania, wystąpiła z pozwem o rozwód i uzyskała go. Kilka

*Orzeszkowa do str. 23*

## Wielkie granie

*Adam Czopek*

Konkurs Chopinowski jest zaliczany do grona najstarszych i najbardziej prestiżowych konkursów muzycznych na świecie. Należy również do nielicznej grupy monograficznych konkursów pianistycznych, poświęconych muzyce jednego kompozytora. Ogłoszenie wyników zmagania młodych pianistów przewidziano na 20 października. Dzień później w Teatrze Narodowym zaplanowano koncert laureatów.

Polskie środowisko muzyczne w okresie II Rzeczypospolitej wiele lat dyskutowało nad koniecznością powołania do życia międzynarodowej imprezy muzycznej promującej dzieła Fryderyka Chopina. Wreszcie Jerzy Żurawlew, wybitny polski pianista, pedagog i kompozytor, stał się inicjatorem i jednym z organizatorów konkursu. To on doprowadził do tego, że Warszawskie Towarzystwo Muzyczne powołało Komisję Wykonawczą Konkursu, złożoną z pedagogów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Komisja opracowała regulamin konkursu, ustaliła jego program i skład jury. Warto pamiętać, że jury pierwszego konkursu składało się tylko z polskich muzyków, co miało być sposobem na ujednoczenie polskiego stylu interpretacji muzyki Chopina. Uważano bowiem, że narodowy styl polskiej interpretacji powinien zostać uznany przez cały świat (już kilka lat później okazało się, że to mylny sąd Pierwszemu dwunastoosobowemu składowi jury przewodniczył Witold Maliszewski, dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, zarazem dyrektor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie).

Wreszcie 23 stycznia 1927 roku w sali koncertowej Filharmonii Warszawskiej rozpoczął się I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Jego program składał się z dwóch etapów. W pierwszym wykonywano po dwa nokturny, preludia, mazurki oraz dwie etiudy. Podczas drugiego etapu jego uczestnik był zobowiązany do zaprezentowania dwóch części z dowolnie wybranego koncertu e-moll lub f-moll. W konkursowe szranki stanęło 10 pianistów zagranicznych i 16 polskich. Wieczorem 30 stycznia ogłoszono, że I nagrodę otrzymał Lew Oborin (ZSRS). Druga przypadła polskiemu pianiście Stanisławowi Szpinalskiemu, który był uczniem Ignacego Jana Paderewskiego. Trzecią otrzymała również polska pianistka Róża Etkin-Moszkowska. Nagrodę specjalną ufundowaną przez Polskie Radio za najlepsze wykonanie mazurków otrzymał Henryk Sztompka. Honorowy patronat nad konkursem objął prezydent Ignacy Mościcki.

Od samego początku założono, że kolejne konkursy odbywać się będą co pięć lat. Doskonała opinia, jaką zyskał konkurs z 1927 roku, sprawiła, że do II edycji zgłosiło się już 55 młodych

*Czopek - Wielkie granie do str. 22*

## Konflikty międzyludzkie

*Agnieszka Skupska*

Specjaliści zawodowo zajmujący się rozwiązywaniem konfliktów korzystają z bardzo ciekawego narzędzia do określania przyczyn zatargów. To słynne „koło konfliktu”, opracowane przez amerykańskiego negocjatora Christophera Moore'a. Dzieli on powody pojawiania się sytuacji konfliktowych na pięć grup. Ich znajomość może nam się przydać w następnej domowej albo biurowej sprzeczce - a może w ogóle do niej nie dojdzie?

Warto odnaleźć prawdziwe przyczyny kłótni (zwłaszcza jeśli nieporozumienia się powtarzają). Inaczej nieujawnione źródła konfliktu będą wciąż szukać ujścia. Napięcie będzie raz na jakiś czas osiągać maksimum i prowadzić do wybuchu negatywnych emocji. Tymczasem z pięciu typów konfliktów, o których mowa w tym artykule, tylko jeden - konflikt wartości - czasem pozostaje nierozwiązany. Całą resztę można zakończyć w sposób pozytywny i satysfakcjonujący dla wszystkich stron! Co więcej, mamy szansę ochronić siebie i bliskich przed nawrotami wciąż tych samych zarzutów. Wymaga to, oczywiście, trochę wysiłku. Teoria rozwiązywania konfliktów międzyludzkich mówi: trzeba rozmawiać, pytać i słuchać odpowiedzi. Nie jest to łatwe w sytuacjach, kiedy nerwy są już napięte do granic możliwości, a głos podniósł się o kilka decybeli. Jednak bez wysłuchania siebie nawzajem nie da się rozpoznać, o co właściwie się kłócimy, a więc trudniej jest znaleźć rozwiązanie.

### Konflikt relacji

Ma on związek z konkretną osobą. Wywołują go silne, trudne emocje przeżywane w relacji z danym człowiekiem. Wzajemna niechęć może pojawiać się nawet wtedy, gdy nie ma obiektywnych powodów do konfliktu. Przyczyną bywają stereotypy, uprzedzenia, zła komunikacja, czasem też plotki. Konflikt relacji może np. pojawiać się za każdym razem, kiedy w drzwiach naszego gniazda miłości staje najlepszy przyjaciel naszego ukochanego albo... mama!

### Jak rozpoznać ten typ konfliktu?

– Większość zachowań danej osoby jest dla nas bardzo irytująca. Często jeszcze przed bezpośrednim z nią spotkaniem mamy przeczucie, że źle się ono skończy. – Typowe jest to, że bliskie nam osoby nie rozumieją tak głębokiej niechęci, jaką żyjemy do tego konkretnego człowieka. My z kolei mamy wrażenie, że bliscy lubią tego kogoś jakby nam na złość, „przeciwko nam”.

### Co może pomóc w napiętej sytuacji?

– Jeśli to osoba, z którą nie możemy zakończyć lub przynajmniej znacznie ograniczyć kontaktów, najlepiej byłoby doprowadzić do poprawy stosunków. Pomóc może proste ćwiczenie: do każdej denerwującej nas cechy lub zachowania „tego potwora” znajdziemy przeciwwagę, czyli pozytywne zachowanie, np. teściowa zagląda do naszej komody z bielizną, mówiąc: „O, przepraszam, ale w tych nowych mieszkaniach bez kuchni nigdy nie wiadomo, gdzie leżą czyste ściereczki”. Doprowadza nas to do szału, lecz przypominamy sobie, że kiedy leżałyśmy półprytomne po zabiegu dentystrycznym, kupowała nam lody, żeby szybciej zeszała opuchlizna. Zadanie polega na tym, by pozytywów zawsze było tyle samo, co negatywów. Przy uczciwym ćwiczeniu zaciętrzewienie zazwyczaj mija.

– Jeśli pozytywów nie widzimy nawet przez szkło powiększające, spróbujmy innego ćwiczenia, często polecanego przez terapeutów przy trudnych, zawiąskanych relacjach: kiedy czujemy, że za chwilę powiemy coś, co znowu rozpęta burzę, wyobraźmy sobie przedmiot swojej niechęci w jakiejś zabawnej scenarii lub

*Skupska - Konflikty do str. 23*

## O wybitnym muzyku, który premierem został

Autor: *Renata Pasternak-Mazur*

W 200-lecie urodzin, rok 2010 ogłoszono na całym świecie Rokiem Chopina. W wielu miejscach jest jednak również upamiętniana 150. rocznica urodzin Ignacego Jana Paderewskiego (6 listopada) i 69. rocznica śmierci (29 czerwca).

Pianista, kompozytor, mąż stanu, który wywarł znaczący wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych i którego podpis widnieje pod traktatem wersalskim, premier Polski i minister spraw zagranicznych, a przede wszystkim człowiek wielkiego serca, to prawdziwy fenomen. Był pierwszym muzykiem, którego kariera artystyczna wkroczyła na tereny pop-kultury. Przez pół wieku występów przyciągał na estrady koncertowe tłumy liczone w tysiącach. Jego sukces finansowy jest odnotowany w Księdze rekordów Guinnessa. Cieszył się sławą doskonałego mówcy. Potrafił przemawiać publicznie ex tempore nie tylko po polsku, ale też po francusku, angielsku i niemiecku. Gdy dobiegał siedemdziesiątki nauczył się hiszpańskiego. W młodości biegle władał też rosyjskim. Choć dziś z jego kompozycji powszechnie znany jest jedynie utrzymany w stylu Mozarta Menuet G-dur, to Manru pozostaje jedyną operą autorstwa Polaka, jaka kiedykolwiek zagościła na scenie nowojorskiej Metropolitan Opera. I właśnie w Nowym Jorku, 29 czerwca 1941 roku, dobiegło kresu jego długie i bardzo owocne życie.

TRUDNO PODSUMOWAĆ je nie tylko w krótkim eseju, ale nawet w książce. Samo tylko archiwum Paderewskiego w Archiwum Akt Nowych w Warszawie liczy 45 000 teczek, zajmujących 36,5 m półek. Jego trasy koncertowe objęły nie tylko Europę i Stany Zjednoczone, lecz także Afrykę, Australię, Nową Zelandię i Tasmanię. Atlantyk przemierzył ponad trzydzieści razy. W samych tylko Stanach Zjednoczonych dał ponad 1500 koncertów, nie pomijając żadnego stanu. Podróżował wraz z kilkusobową asystą własną salonką, wyposażoną m.in. w niemą klawiaturę i kilka fortepianów. Jego recital, który był pierwszym tego typu występem w nowo wybudowanej Carnegie Hall, przyciągnął ponad 3000 ludzi. Prawdziwie rekordowa liczba słuchaczy - 16 000 - przybyła na jego koncert w Madison Square Garden w 1932 r., z którego dochód, 50 000 dolarów, przeznaczony był na rzecz bezrobotnych amerykańskich muzyków. Paderewski zapłacił wówczas nawet za swój bilet na ów wieczór.

URODZIŁ SIĘ W KURYŁÓWCE NA PODOLI (obecnie ukraiński obwód winnicki) 6 listopada 1860. Matka, Poliksena z domu Nowicka, zmarła wkrótce po jego narodzinach. Chłopcu prawdopodobnie też nie wrócono długiego życia. Z powodu słabego zdrowia wpisano go do księgi rodowej dopiero 12 lat później (na podaniu złożonym przez szlachcica Jana Paderewskiego herbu Jelita z prośbą o wniesienie syna Ignacego do księgi rodowej widnieje data 10 stycznia 1872 r.). Historia powtórzyła się dwadzieścia lat później. W październiku 1880 roku rodzi się Paderewskiemu syn Alfred, a wkrótce potem umiera żona, Antonina z Korsaków (poślubiona w styczniu 1880 r.), zostawiając Ignacego z chorym synem (zmarł w 1901 r.).

Biograf Henryk Przybylski uważa, że wrażliwość i zamiłowanie do muzyki Paderewski odziedziczył po matce, starannie wykształconej córce Zygmunta Nowickiego, filomaty i przyjaciela Adama Mickiewicza, profesora historii na Uniwersytecie Wileńskim. Wpływowi ojca natomiast przypisuje takie cechy charakteru, jak obowiązkowość,

*Pasternak-Mazur do str. 22*

## POLISH RADIO HOUR

Affiliate of

### POLISH AMERICAN CONGRESS

3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018

Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,

co słyhać w Los Angeles i okolicy

Dowiesz się z audycji Polskiej Fali Radiowej

W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.

Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.

**Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748**

**Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686**

**Www.ktym.com**